

„Podwoimy nasze wysiłki“

(Redictefonem od kierownika wyprawy tow. Jana Bilińskiego)

Morze Północne 57° 47' N — 09° 0. Dnia 17 maja. Z głębokim oburzeniem przyjęła załoga statku bazy s/s „Chopin“ oraz załogi polskich statków rybackich, łowiących na Morzu Północnym wiadomość o pirackich napadach na statki polskie. „Prezydent Gottwald“ — Ta niesłychana prowokacja — głosi uchwalona przez załogę statku-bazy rozkazy — inspirowana przez amerykańskich imperialistów, jest wymierzona przeciwko konferencji genewskiej, ma na celu zastraszanie stonków na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Ten bandycki napad stanowił jeszcze jedną niedużą próbę zastraszania polskiego marynarza czy rybaka, który śmiało pływa po morzach i oceanach świata w służbie ukołowanej ojczyzny ludowej, w służbie pokoju.

Wśród naszej załogi jest wielu marynarzy, którzy pływali na lini polsko-chińskiej. Na statkach „Prezydent Gottwald“ i „Praca“ mamy naszych kolegów i przyjaciół. Zadamy natychmiastowego uwolnienia naszego statku „Prezydent Gottwald“ wraz z ładunkiem i całą załogą oraz statku „Praca“ i internowanych już od przeszło 7 miesięcy naszych drogiego towarzyszy.

W odpowiedzi na prowokację podwoiliśmy nasze wysiłki w realizacji trudnych i odpowiedzialnych zadań, jakie nam powierzyli na wodach Morza Północnego nasza partia i rząd. Załoga s/s „Fryderyk Chopin“ zobowiązuje się skrócić swój pierwszy rejs o 10 dni dzięki podniesieniu wydajności prac przeładunkowych i maksymalnemu wykorzystaniu każdej godziny pogody. Przynieśli do naszej gospodarki narodowej przeszło 600 tys. złotych oszczędności.

Do statku-bazy napływa droga radiowa protesty i zobowiązania od załóg statków rybackich znajdujących się na Morzu Północnym. Załoga s/s „Radunia“ zobowiązuje się załadować 20 ton ryby ponad majowy plan. O 30 proc. przekroczyć majowe zadania połowowe postanowiła załoga „Jowisza“.

Dalsze meldunki napływają.

Plenarne posiedzenie ZG TPP-R

WARSZAWA PAP. W dniu 19 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Posiedzenie przewodniczył przewodniczący Zarządu Głównego TPPR, Pierwszy Rząd Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Na obradach obecni byli III sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie J. Łukomski oraz przedstawiciel WOKS w Polsce J. A. Riechuk.

W toku posiedzenia sekretarz Zarządu Głównego TPPR E. Orłowska wygłosiła referat na temat zadań Towarzystwa w świetle uchwały II Zjazdu PZPR.

Następnie sekretarz Zarządu Głównego TPPR — Z. Garstecki omówił ogólne założenia tegorocznych obchodów Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Miesiąc ten w bieżącym roku obchodzony będzie w dniach od 12 września do 12 października, tj. w okresie zawartym pomiędzy rocznicą wyzwolenia prawobrzeżnej Warszawy a rocznicą historycznej bitwy pod Lenino.



Wzorcowy gabinet ochrony pracy

W Stradomskich Zakładach Przemysłu Włókiennego „1. Maja“ oddany został ostatnio do użytku zakład jeden z najlepiej urządzonych w przemyśle włókiennym wzorcowy gabinet ochrony pracy.

Nowy system kanalizacyjny w Krakowie

W Krakowie zakończone zostały prace związane z budową rozległego systemu przewodów i urządzeń kanalizacyjnych, który zbiera ścieki z lewobrzeżnej części miasta.

Wszyscy do walki ze stonką

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że we wtorek, dnia 25 maja odbędzie się pierwsza, wstępna lustracja stonkowa na terenie wszystkich powiatów i miast wydziałowych.

Celem tej lustracji będzie wykrycie ognisk stonki na polach chwytyn, pomidorach, samosiewach ziemniaków wyrósł na zeszłorocznych ziemniaczyskach i kopczykach oraz chwastów z rodziny psiankowatych (czarny lulek, miechunka itp.), jak również zniszczenie samosiewów przez wykopanie ich wraz z bulwą matczną. Dlatego wszyscy lustratorzy powinni być bezwzględnie zaopatrzeni w kose i motyki do wykopywania i zbierania samosiewów.

Do udziału w lustracji zobowiązani są wszyscy, którzy znajdują się w posiadaniu upraw ziemniaczanych i plantacji pomidorów.

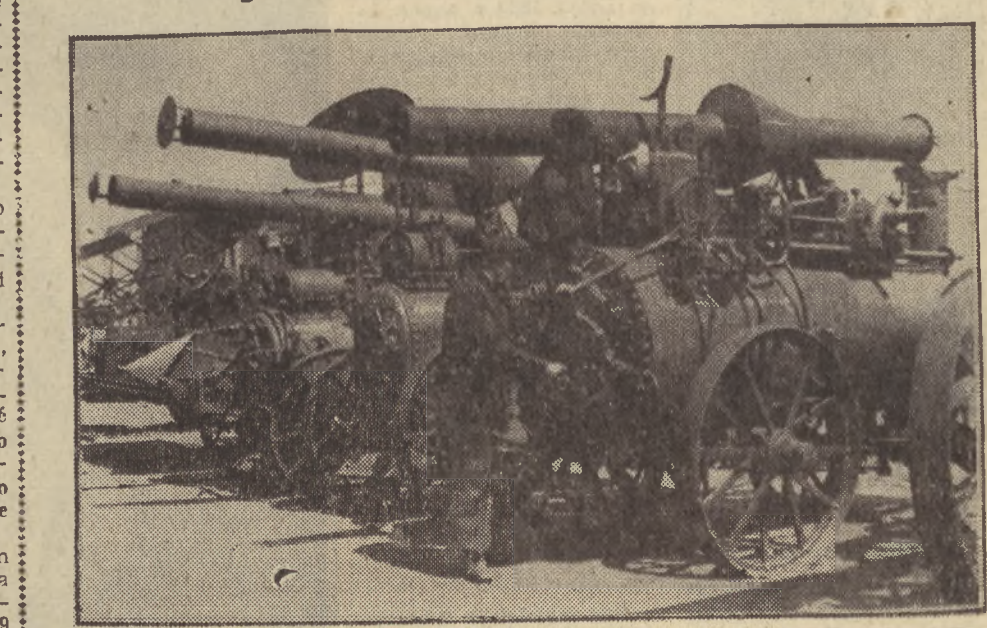
Wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz chłopcy indywidualni powinni wziąć udział w lustracji wraz z rodzinami. W biurach i zabudowaniach gospodarskich mogą pozostać tylko niezbędne osoby.

Zgodnie z zarządzeniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej lustracja powinna trwać od godziny 9 do godziny 19 w 2-godzinnej przerwie obiadowej.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwraca wszystkie organizacje społeczne do współpracy z radami narodowymi w kontroli przebiegu lustracji.

Równocześnie Prez. Woj. RN zwraca się o ograniczenie w powiatach, miastach, gminach i gromadach w dni wyznaczone na lustrację ogólną, a także w dni poprzedzające lustrację — wszelkich imprez, zjazdów, odpraw i konferencji, które byłyby przeszkodą w organizowaniu masowych poszukiwań stonki ziemniaczanej.

Artyleria naszego rolnictwa



Realizując swoje zobowiązania załoga warsztatowa POM Rudno przyspieszyła remonty i przeglądy maszyn do akcji żniwnej i orłotowej. M. in. w remoncie 5 lokomobil, które od kilku lat były nieczynne.

Na zdjęciu: Maksymilian Cichoński, brygadista warsztatowy, wykonujący 187 proc. normy i ślusarz Józef Kryger.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 119 (2353) GDAŃSK, PIĄTEK 21 MAJA 1954 R. CENA 20 GR.

W trosce o rozwój gospodarki socjalistycznej na wsi

Uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej

w sprawie organizacji pracy i prawidłowości systemu opłat w spółdzielniach produkcyjnych

WARSZAWA PAP. Rada Spółdzielczości Produkcyjnej powzięła uchwałę w sprawie zapewnienia środków zmierzających do poprawienia organizacji pracy i prawidłowości systemu opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych.

Uchwała rady spółdzielczości produkcyjnej zatwierdzona została specjalną uchwałą Prezydium Rządu z dnia 8 maja 1954 r., która zobowiązuje ministra rolnictwa, prezydium rad narodowych i dyrekcję POM do zapewnienia spółdzielniom pomocy w prowadzeniu brygadowej organizacji pracy, w ustalaniu norm pracy i opłat w dniach

W spółdzielniach większych należy tworzyć dwie lub więcej brygad polowych.

W gospodarstwach zespołowych, które mają wysoko rozwiniętą hodowlę, powinny być wydzielone fermi hodowlane, przy czym w każdej fermie powinna być jedna stała brygada hodowlana.

W małych i nowopowstających spółdzielniach produkcyjnych, które posiadają niewielką liczbę pracujących i nieduży obszar gruntów, trzeba, po wydzieleniu grupy osób do obsługi hodowli ze wspólnej, wszystkich pozostałych zorganizować w stałą brygadę polową.

Zarządy spółdzielni oraz komisje rewizyjne mają obowiązek — jak to specjalnie podkreśla uchwała — czuwać nad prawidłowym zaliczaniem dniówek obrachunkowych. W wypadku stwierdzenia niesprawiedliwego lub niezgodnego ze stanem faktycznym zaliczenia dniówek obrachunkowych, obniżenia norm pracy itp., zarządy spółdzielni powinny potrącać brygadistom lub kierownikom ferm, zgodnie z decyzją ogólnego zebrania, do 5 dniówek obrachunkowych.

Uchwała rady spółdzielczości produkcyjnej zaleca, przy ustalaniu norm i opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych oprócz się o wydane przez Ministerstwo Rolnictwa „wzorcowe normy i zasady zaliczania dniówek obrachunkowych w spółdzielniach produkcyjnych“.

Uchwała specjalnie podkreśla zasady wynagradzania za pracę członków brygad hodowlanych i brygadistów oraz kierowników ferm hodowlanych.

Przed wszystkim trzeba powoływać stałe brygady polowe, jako samodzielne jednostki wytwórcze. Brygady polowe powinny posiadać stały skład ludzi, przydzielone na stałe pola, konie, maszyny oraz inwentarz i potrzebne budynki. W skład takiej brygady powinno wchodzić od 20 do 50 osób pracujących w spółdzielni.

Jeden z oficerów wziętych do niewoli razem z gen. de Castries, kpt. Capeyron oświadczył, że żołnierze jego „tańczyli, śpiewali i śmiali się jak szaleni, gdy zostali wzięci do niewoli“. Kapitan wyraził nadzieję, że konferencja genewska uwięzioną zostanie powodem. Tego samego zdania był również płk. Trancart, który oświadczył: „Wszyscy głęboko wierzymy, że konferencja genewska zakończy się pomyślnie, jeśli tylko rząd francuski działać będzie zgodnie z pragnieniami narodu francuskiego i jeśli Stany Zjednoczone nie będą sabotowały konferencji“.

Do Berlina przybył radziecki zespół baletowy

BERLIN PAP. 17 maja w Urzędzie Prasowym Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się konferencja prasowa zorganizowana w związku z przybyciem do Berlina członków radzieckiego zespołu baletowego. Aktoży radzieccy przybyli z Paryża, gdzie — jak wiadomo — rząd Lanieli uniemożliwił im występowanie przed publicznością francuską.

Konferencję zajął wiceminister kultury NRD A. Abusch. Wystąpił balet radziecki — powiedział A. Abusch — będą wielkim wydarzeniem artystycznym nie tylko dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz także dla całych Niemiec.

Z kolei zabrał głos kierownik radzieckiego zespołu baletowego M. Czulaki, który podkreślił, że najgorętszym pragnieniem wszystkich aktorów radzieckich jest przyznanie się do zbliżenia kulturalnego między narodami.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. W dniu 20 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Andrew Noble złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie Jerzemu Albrechtowi.

Plan gospodarczy i budżet woj. gdańskiego uchwalone

przez Wojewódzką Radę Narodową

Powołanie Komisji Kulturalnej

W drugim dniu obrad sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którą przybył wiceminister Drobego Przemysłu i Rzemiosła, tow. Mania, jednogłośnie został przyjęty tekst uchwały o planie gospodarczym i budżecie województwa gdańskiego na rok 1954.

Następnie, zgodnie z uchwałą Rady Państwa z dnia 24 lutego br., została powołana stała Komisja Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej, w skład której weszli ob. ob.

Stanisław GAERYL, poseł na Sejm PRL, dotychczasowy członek Komisji Oświaty i Kultury WRN, Czesław JARONSKI — z-ca kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR w Gdańsku, Henryk ŻUK — dotychczasowy członek Komisji Zdrowia, Józef MARKIEWICZ — pracownik Okręgowego Zarządu Kin, Franciszek FENIKOWSKI — literat, Roman HEYSING — dyr. Liceum Muzycznego w Sopocie, Jerzy GRZYBOWSKI — aktor teatru „Wybrzeże“, Henryk PESTKA — st. instruktor K.O. Wojewódzkiego Zarządu ZSCh, Stanisław ITRYCH — kierownik Zespołu Pieśni i Tańca „Kaszuby“, Wiesław STANISIAWSKI — st. instruktor K.O. Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Marta DETLAFF — chłopka z gromady Starzyno, pow. Wejherowo, Jan DEBSKI — robotnik Fabryki Kwasu Siarkowego w Gdańsku, Karolina ROJEK — robotnica Zakładów Materiałów Biurowych, Irena NETKOWSKA — aktywistka Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, Stanisław TEYSSEIRE — rektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

W kolejnym punkcie porządku dziennego tow. Wacław Chyba, zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, złożył sprawozdanie Wojewódzkiej Rady Narodowej z pracy na odcinku drobnej wytwórczości w województwie gdańskim. Koreferat wygłosił tow. Grzegorzewicz, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Drobnej Wytwórczości.

Po sprawozdaniu i koreferacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

W toku obrad zjawili się na sali sztafety ZMP z młodzieżowej Spółdzielni Pracy Introligatorów - Pałerniczek w Gdańsku oraz Spółdzielni Chemiczno - Mineralnej, które złożyły meldunki o przekroczeniu planów produkcyjnych za I kwartał br. oraz wręczyły wiązanki kwiatów przewodniczącemu tow. Gabrylowi i tow. wiceministrowi Mani.

Wokół ewakuacji rannych z Dien Bien Fu

Rzecznik francuski demaskuje mimowoli nikczemną grę swego rządu

GENEWA PAP. 17 bm. po konferencji prasowej przedstawicieli delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie ewakuacji ciężko rannych jeńców z Dien Bien Fu, delegacja francuska postanowiła zwołać konferencję prasową, by zażądać głębokiego wrażliwości, jakie wywarły na przedstawicielach prasy światowej fakty jednostronnego naruszenia przez dowództwo francuskie w Indochinach porozumienia z 13 maja, przyjętego przez obie strony.

Jednakże w odpowiedzi na pytania korespondentów niektórych pism burzujących rzecznik zmuszony był przyznać, że władze francuskie nie mają żadnych dowodów na to, iż dowództwo armii ludowej WRD naruszyło porozumienie w sprawie ewakuacji rannych z Dien Bien Fu.

Delegacja francuska swą konferencję prasową w dniu 17 maja — jak stwierdzają w kołach dziennikarskich — sama zdemaskowała tę nikczemną grę prowadzoną w ciągu wielu dni w Genewie wokół sprawy rannych z Dien Bien Fu.

Z OBRAD KONFERENCJI GENEWSKIEJ

GENEWA PAP. Jak podaje w kołach dziennikarskich, dnia 19 maja na posiedzeniu 9 delegacji w ścisłym gronie kontynuowana była dyskusja nad kwestią, czy problem Patet Lao i Khamu ma być omówiony łącznie z zagadnieniem Wietnamu, czy odrębnie.

Naukowcy polscy wyjechali do ZSRR

WARSZAWA PAP. W dniu 18 bm. na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR wyjechali do Związku Radzieckiego polscy astronomowie, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk: prof. Tadeusz Banachiewicz — członek tytularny PAN, prof. Eugeniusz Rybka, prof. Józef Witkowski oraz dr Fryderyk Koebcke.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże. Rano lokalne deszcze. W ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura od 6 do 15 st. Widzialność rażąco słaba, w ciągu dnia umiarkowana. Wiatry słabe północno-zachodnie.



Mordercy!

(Telefonem od specjalnego wysłannika AR)

Genewa, 18 maja 1954 r. „Les assassins!” — „Mordercy!” — taki okrzyk wznosił dzisiaj na konferencji prasowej p. Baeyens, jeden z francuskich dziennikarzy. Była to opinia dziennikarzy najrozmaitszych poglądów politycznych, kiedy p. Baeyens usiłował wytłumaczyć, dlaczego to jego rząd i francuskie dowództwo zlamali umowę o ewakuacji ciężko rannych spod Dien Bien Fu, dlaczego bombardowały francuskie przystąpie do bombardowania jednej drogi, którą można tych rannych przewieźć do Hanoi, na francuską stronę frontu w północnym Wietnamie.

Jak przedstawiają się fakty dotyczące tragicznej historii ewakuacji ciężko rannych spod Dien Bien Fu?

10 maja delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej wyraziła zgodę na ewakuację wszystkich, bez względu na ich narodowość, ciężko rannych spod Dien Bien Fu. 13 maja przybył do Dien Bien Fu na helikopterze przedstawiciel strony francuskiej dr. Huard, który z upoważnienia francuskiego dowódcy frontu w północnym Wietnamie, generała Cagny, zawarł porozumienie następującej treści:

a) w pierwszej turze ewakuowanych będzie 553 rannych, a następnie — po 80 do 100 rannych dziennie;

b) w celu umożliwienia ewakuacji, lotnictwo francuskie przerwie swoją działalność bojową nad Dien Bien Fu i w strefie przyległej w promieniu 10 km, jak również nad drogą nr 41. (Trzeba dodać, że w chwili obecnej, w porze deszczowej, panującej teraz w Azji południowo-wschodniej, jedynie droga lądowa można przewieźć tak znaczną ilość rannych. Warunki atmosferyczne nie pozwalają bowiem na użycie w większych rozmiarach transportu lotniczego).

Porozumienie to zaaprobował gen. Cagny z upoważnienia głównodowodzącego armii francuskiej w

Wietnamie, generała Navarre. Kiedy ze strony Wietnamskiej Armii Ludowej podjęto wszelkie niezbędne kroki, by porozumienie wprowadzić w życie, kiedy odkomenderowano większą ilość żołnierzy do pomocy w transporcie rannych drogą lotniczą bądź też lądową, p. Bidault pisze do ministra Lotnictwa list, w którym protestuje przeciwko uzgodnionemu obustronnie punktu umowy o niebombardowaniu drogi nr 41.

W ślad za tym nastąpiło brutalne zerwanie umowy. 17 maja bombardowały francuskie bez uprzedzenia bombardowały drogę 41.

Dlaczego francuskie dowództwo podjęło tak barbarzyńską decyzję? Pan Baeyens tu w Genewie twierdzi, że droga ta mogła być używana przez Wietnamską Armię Ludową dla transportu broni i kierunkiem frontu pod Hanoi. Kiedy zapytano go, czy istnieją jakieś dowody, że droga ta była używana w tym celu przez Wietnamską Armię Ludową, odpowiedział, że dowodów takich nie ma.

I właśnie w tym momencie padł okrzyk „Mordercy!”. Bo też istotnie tak tylko można nazwać ludzi, odpowiedzialnych za śmierć 15 ewakuowanych rannych, tylko tak można nazwać polityków, którzy starannie poszukiwali pretekstu, by zerwać porozumienie w sprawie ewakuacji rannych i zaognić konflikt w Indochinach.

Dzisiejszy dzień w Genewie, drugi dzień poufnych rokowań w sprawie Indochin, ujawnił przed całą światową opinią publiczną, do jakich środków uciekała się koła pragnące dalszego naprężenia stosunków między narodowych. Z dzisiejszej konferencji prasowej rzecz nika delegacji francuskiej przekonała się francuscy dziennikarze, iż ich własny rząd przykłada rękę do najniebezpieczniejszych machinacji, które mają utrudnić rokowania w sprawie Indochin, utrudnić przywrócenie pokoju w tym kraju.

Marian Preis

Pokojeowe współistnienie różnych systemów politycznych jest najważniejszym problemem naszej epoki

Wręczenie Stalinowskiej Nagrody Pokoju działaczowi francuskiemu Pierre Cot'owi

PARYŻ PAP. Dnia 18 bm. odbyła się w Paryżu w salach hotelu „Royal - Monceau” uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu francuskiemu działaczowi społecznemu i politykowi Pierre Cot'owi.

Przy wręczeniu nagrody obecni byli: chargé d'affaires ZSRR we Francji W. Jeroń, szefowie placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej we Francji, przewodniczący Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych Eugénie Cotton, kierownicy Francuskiej Partii Komunistycznej z Jacques Duclos na czele, sekretarz generalni CGT — Benoit Frachon i Alain Le

Leap, deputowani do Zgromadzenia Narodowego i członkowie Rady Republiki, przedstawiciele Krajowej Izdy Pokoju, Towarzystwa „Francja — ZSRR”, Związku Kobiet Francuskich, wybitni uczeni francuscy, pisarze, artyści i przedstawiciele prasy. Uroczyste zebranie otworzył znany pisarz francuski zastępca przewodniczącego Komitetu do spraw Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” Louis Aragon, który podkreślił wybitne zasługi Pierre Cota w Obronie Pokoju.

W imieniu angielskich obrońców pokoju złożył życzenia laureatowi znany angielski działacz społeczny Pritt. Po nim wygłosił przemówie-

nie wybitny uczyony francuski F. Joliot-Curie.

Następnie zabrał głos L. Erenburg, który powiedział m. in.:

Mieszkamy na różnych krańcach naszego wspólnego domu — Europy i jesteśmy w równym stopniu zainteresowani, by ochronić ten dom przed ogniem, w równym stopniu kochamy pokojową pracę, i gdy znajdujemy się ludzie, którzy obliczają, że bomb trzeba do zniszczenia tego czy innego miasta, my ludzie radzieccy z oburzeniem przyjmujemy te nieodpowiedzialne i zbrodnicze przemówienia. Wygłaszają je ci, którzy nie widzą, ile trzeba wieków ile pracy i geniuszu na zbudowanie Paryża, czy Moskwy.

Ludzie radzieccy witały w Panu przedstawiciela zaprzyjaźnionego narodu, przedstawiciela kraju, którym chlubi się ludzkość. Wiem, że tacy ludzie jak Pan, jak przewodniczący Herriot, którzy poświęcili wiele wysiłków w zbliżeniu naszych dwóch narodów i idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, tacy ludzie jak wielki uczyony Joliot-Curie, jak Aragon potwierdzają w świecie autorytet i dobre imię Francji.

Laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” Pierre Cot serdecznie podziękował za złożone mu powinszowania i życzenia. W przemówieniu swym stwierdził on m. in.:

Powinniśmy zawsze pamiętać, że najdonioślejszym problemem naszej epoki jest problem pokojowego współistnienia różnych systemów społeczno-politycznych.

Pokojeowe współistnienie różnych systemów społeczno-politycznych — oświadczył następnie Pierre Cot — walka wszystkich narodów, podporządkowanych dawniej, a niekiedy jeszcze i dziś, obcej woli, o niepodległość i wolność; teza, iż tylko w drodze rokowań i porozumienia można rozwiązać problemy międzynarodowe; coraz aktywniejszy udział narodów w kierowaniu sprawami międzynarodowymi — oto, moim zdaniem, cztery sły, cztery filary pokoju.

Wbrew wszelkim przeszkodom i wszelkim groźbom wygramy bitwę o pokój.

Odezwa Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ

GENEWA PAP. Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ wzywał do przewartościowania konferencji genewskiej Wan Bangs-prabandh'owi odezwę uchwalałą jednomyślnie na sesji komitetu wykonawczego tej organizacji.

Odezwa apeluje do zainteresowanych państw, aby dążyły do tego, „by wszystkie narody Azji mogły korzystać z prawa decydowania o swych losach”. Ponadto odezwa nawołuje do „zwiększenia roli ONZ w Azji” w drodze przyjęcia w poczet członków ONZ wszystkich niezawisłych państw azjatyckich.

Czołowym zadaniem młodzieży zdecydowana walka z niemieckim militarystą

Przemówienie tow. Wegnera na berlińskiej konferencji

BERLIN PAP. W toku obrad konferencji młodzieży krajów europejskich przemówienie o „europejskiej solidarności obronnej”, o pokój i przyjaźń przemawiał sekretarz Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, Tadeusz Wegner.

Młodzież polska — oświadczył m. in. T. Wegner — pamięta straszliwe lata ostatniej wojny. Dlatego też w imię pokojowej i szczęśliwej przyszłości młodzieży wszystkich krajów chłopcy i dziewczęta Polski jak najmocniej protestują przeciwko „europejskiej solidarności obronnej”, która stanowi agresywne ugrupowanie militarne, torujące drogę do podporządkowania narodów Europy militarizmowi niemieckiemu.

Nie ma dla nas — młodzieży Europy — ważniejszego zadania niż uniemożliwienie wskrzeszenia militarysty niemieckiej. Młodzież polska wita z żywą sympatią i uczuciem głębokiej solidarności patriotycznej i wyznania łączącej się z każdym dniem młodych patriotów francuskich, którzy niezależnie od poglądów politycznych i wyznania łączą się w obliczu ogromnego niebezpieczeństwa, jakie nie sie narodowi francuskiemu „europejska wspólnota obronna”.

Gdy hitlerowcy pustoszyli ojczyznę Balzaca, Hugo, Franca i Rollanda — powiedział Wegner — patriotów polscy przebywający we Francji stawali w szeregach bohaterów partyzantów francuskich, aby walczyć o wolną Paryż i wolną Warszawę.

Wskazując na coraz bardziej zacieśniające się kontakty między młodzieżą polską a młodzieżą innych krajów europejskich, Wegner powiedział: Młodzież polska gorąco pragnie pokoju i o pokój ten walczy w życiu codziennym, w nauce i pracy. Świadomość, że w walce tej są z nami nieprzełiczone szeregi młodych patriotów w Europie i na całym świecie, zgrzewa nas do dalszych wysiłków, pogłębia naszą ufność i wiarę w zwycięstwo słusznej i szlachetnej sprawy pokoju.

Propozycje ZSRR w sprawie bezpieczeństwa Europy w centrum zainteresowania londyńskich kół politycznych

PARYŻ PAP. — W dzieniku „Liberation” z 19 maja br. ukazał się pt. „Londyn nie zapomina o Berlinie” artykuł, w którym cytujemy m. in.:

W londyńskich kółach politycznych rozpatrywane są

nał propozycje radzieckie dotyczące zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Coraz więcej wpływowych polityków angielskich dochodzi do wniosku, że propozycje te mogą i powinny posłużyć za podstawę przyszłych rozmów przedstawicieli wielkich mocarstw w celu osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Przyznaje to nie tylko większość posłów z Labour Party, lecz również niektórzy konserwatyści.

Okoliczność ta zwraca uwagę na ożywioną dyskusję prowadzoną nad problemem bezpieczeństwa w Europie, która miała miejsce w związku z notą radziecką z dnia 31 marca br. na zamkniętym posiedzeniu członków tzw. „Komitetu 1922 roku”, składającego się, jak wiadomo, z posłów partii konserwatywnej nie zajmujących żadnych stanowisk rządowych. Na zebraniu tym wielu posłów konserwatywnych wystąpiło z ostrą krytyką stanowiska delegacji brytyjskiej na konferencji berlińskiej, podkreślając, iż delegacja ta nie okazała należytego zainteresowania dla problemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

Wojskowe przymierze USA-Pakistan

DELHI PAP. W środę 19 bm. w Karaczi podpisano stały układ USA a Pakistanem układ w sprawie amerykańskiej „pomocy” wojskowej dla Pakistanu. W myśl tego układu USA dostarcza Pakistanowi broni i wyposażenia wojskowego, a „specjaliści” amerykańscy będą szkolić pakistańskie siły zbrojne. Ze strony Pakistanu układ podpisał minister spraw zagranicznych Zafrullah Khan, a ze strony USA — chargé d'affaires amerykański w Karaczi John K. Emerson.

Nowa próba nacisku USA na Anglię

Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

NOWY JORK PAP. W środę 19 bm. na konferencji prasowej w Białym Domu prezydent Eisenhower oświadczył, iż Stany Zjednoczone zdecydowane są zmonitować pakt militarny w Azji południowo-wschodniej, nawet jeśli Wielka Brytania odmówi w nim udziału. Odpowiadając na pytania dziennikarzy Eisenhower oświadczył, że nie może udzielić żadnej informacji na temat toczących się w Paryżu rozmów między przedstawicielami USA i Francji w sprawie Indochin. Powtórzył on natomiast swą poprzednią tezę o konieczności tzw. „wspólnej akcji” w Azji południowo-wschodniej.

Prezydent dał do zrozumienia, że Stany Zjednoczone zamierzają przystąpić do realizacji swych planów nie czekając na wynik konferencji genewskiej.

Londyński korespondent Agencji United Press podaje, że w kółach brytyjskich oświadczenie Eisenhowera

przyjęto jako próbę wywarcia presji na Anglię, by zrewidowała swe dotychczasowe stanowisko w sprawie paktu militarnego w Azji południowo-wschodniej.

DZIENNIK AMERYKAŃSKI O STOSUNKACH USA — ANGLIA Londyński korespondent amerykańskiego dziennika „New York Herald Tribune” Newman, donosi:

„Decyzja USA i Francji w sprawie odbicia dwustronnych rozmów na temat wojny indochińskiej wywołała w Londynie niezadowolenie i jest uważana za próbę wywarcia nacisku na rząd angielski, aby zmienił swą politykę wobec dwóch doniosłych zagadnień. Pierwsze z nich to ewentualność interwencji militarnej w Indochinach jeszcze przed zakończeniem konferencji genewskiej, w celu utrzymania delty Rzeki Czerwonej. Drugie zagadnienie jest związane z amerykańską propozycją przystąpienia do organizacji systemu „obrony zbiorowej” (w ten sposób na zwa amerykańska prasa burżuazyjna nowy agresywny pakt w Azji południowo-wschodniej).

W Londynie — stwierdza korespondent — przynajmniej otwarcie, że oba te zagadnienia są najważniejszymi w historii stosunków dyplomatycznych między obu krajami w okresie po drugiej wojnie światowej.”

Li Syn Man wzywa do wojny MOSKWA PAP. Agencja Nowych Chin donosi z poleceniem, że Li Syn Man oświadczył ostatnio: „Najwyższy czas zrozumieć, że konferencja genewska poniosła fiasko, i rozpocząć znowu działania wojenne”.

Wielokapitałistyczna gazeta amerykańska „Wall Street Journal” podała nie dawno, że „amerykańskie gospodnie rezygnują coraz częściej z używania masła”.

Dlaczego? Ponieważ, o tym nie pisze już oczywiście „Wall Street” — nie mogą sobie pozwolić na kupno masła ze względu na stale wzras-



Podczas gdy rząd boński bierze gorliwie udział w przygotowaniu wojennych, naród nie mieści coraz ostrzejszego domaga się pokoju.

Na zdjęciu: Inwalida z czasu ostatniej wojny — Kunze — demonstruje na ulicach Hil, desheim (Niemcy zachodnie). Napis na plakacie mówi o bezskutecznych staraniach inwalidów o należną rentę. Końcowe zdanie głosi: „Nigdy więcej wojny i nędzy, lecz — pokój, praca i chleb”. Kunze został aresztowany przez policję adnauerowską.

FOT — CAF

Plenum KC Komunistycznej Partii Szwecji

SZTOKHOLM PAP. Jak podaje dziennik „Ny Dag”, 17 bm. zakończyły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji. Referat poświęcony zagadnieniom organizacyjnym pracy partyjnej wygłosił sekretarz KC E. Karlsson.

Masy pracujące Włoch w magają walkę o zakaz broni masowej zagłady i poprawę warunków bytu

RZYM PAP. We Włoszech rozwija się ruch na rzecz zakazu broni atomowej i przeciw tworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”. Włoski Komitet Obronców Pokoju opublikował komunikat, w którym stwierdza, że kierownictwo związku zawodowego pracowników przedsiębiorstw komunalnych oraz komisja transportu miejskiego na wspólnym posiedzeniu uchwały rezolucję domagającą się zakazu broni atomowej i wodnorodowej.

W wielu dzielnicach Neapolu odbyły się wiece z udziałem przedstawicieli wszystkich partii pod hasłem walki przeciwko użyciu broni masowej zagłady. W Spezzano Della Sila (prowincja Cassano) rada miejska uchwala rezolucję żądającą zakazu broni atomowej i wodnorodowej.

W wielu dzielnicach Neapolu odbyły się wiece z udziałem przedstawicieli wszystkich partii pod hasłem walki przeciwko użyciu broni masowej zagłady. W Spezzano Della Sila (prowincja Cassano) rada miejska uchwala rezolucję żądającą zakazu broni atomowej i wodnorodowej.

Jak donosi prasa włoska, w licznych okręgach Włoch, a zwłaszcza na północy kraju, wzrasta się walka mas pracujących o podwyżkę płac i lepsze warunki pracy.

USA odmawiają ratyfikowania konwencji o ludobójstwie

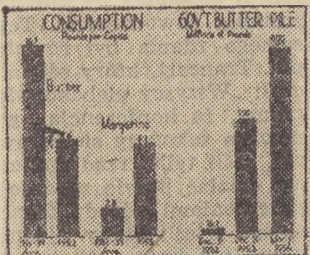
NOWY JORK PAP. Przemawiając w senacie amerykańskim przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Wiley oświadczył, że Stany Zjednoczone nie zamierzają ratyfikować konwencji ONZ o ludobójstwie.

Owocność dolara

Czy to muma?

Nie, to nie żadna nowocześnie muma, jak mogłoby się na podstawie poniższego zdjęcia przypuszczać. To Jake Lehl z Derby (Colorado) w swym „ubraniu roboczym”. Lehl pracuje w arsenale Rocky — Mountain w Denver nad fabrykacją gazu trującego, atakującego nerwy. Gaz jest niewidoczny, pozbawiony woni i smaku i powoduje śmierć w ciągu 30 sekund. Oto rosy „strategiczny środek

rażący ceny artykułów pierwszej potrzeby i wzrost bez



robia. „Wall Street Journal” zamieścił również diagram, z którego wynika, że od przedwojennych lat do końca 1953 r. zapotrzebowanie na masło w Stanach Zjednoczonych spadło o połowę przy jednoczesnym wzroście popytu na margarynę. Boczne słupki wskazują wzrost zasobów masła w magazynach państwowych.

W „dobrej rodzinie”

Czytelników prasy brytyjskiej nie zdziwiła podana niedawno wiadomość, że dwie 14-letnie uczennice zamieszkałe w Ash (w pobliżu Aldershot) dokonały szeregu kradzieży w jubilerskich i konfekcyjnych sklepach Londynu i Guildford. Złodziejskie wyprawy przyniosły im łącznie 62 sztuk biżuterii i cennej damskiej konfekcji.

Obie małoletnie oskarżone otrzymały stosunkowo łagodny wyrok: dwa lata kurateli domowej. Nie byłoby to dziwne, gdyby nie motywacja wyroku. Bo o przewodniczącą sądu dla nieletnich, prof. Barbara Wootton oświadczyła, iż mniej niż więcej, że tylko dlatego nie skazano ich na odesłanie do szkół poprawy.

czych, ponieważ pochodzą z dobrych rodzin.

Oto jak wygląda burżuazyjna „sprawiedliwość” — pobłażliwa dla bogatych — bezwzględna zaś dla tych, którym nie było dane urodzić się w „dobrej rodzinie”.

Pięć zamiast argumentów

Telefoniczne podsłuchy, cenzura listów, donosy i szpiclowanie — oto z czym na każdym kroku spotyka się obywatel Stanów Zjednoczonych.

Najbardziej nawet „lojalny” Amerykanin nie może być pewny, czy któregoś

przed „zarzutem” działalność na rzecz pokoju.

Indagowane są nie tylko osoby bezpośrednio oskarżone, ale i takie, które mogą dostarczyć materiału, obciążającego znanych.

Wyrafinowane, wzorowane na hitlerowskich, metody badań, nie zawsze jednak skutkują. Tego oto dyrektora szkoły (na zdjęciu) namawiano do złożenia zeznań, obciążających jego byłego podwładnego — nauczyciela. Dyrektor odmówił i uczynił to zapewne w sposób niezbyt parlamentarny — skoro służył usunięty przez pachołków Mac Carthy'ego z sali. Sta



dnia nie stanie przed oskarżeniem podkomisję Mc Carthy'ego, aby bronić siebie...

ra to metoda — użyć pięści, gdy zabrakło już argumentów...

Ze ŚWIATA

o MISIA FRANCUSKA W INDOCHINACH o KOLONIZACJĘ PRZECIWKO REPUBLICE INDONEZYSKIEJ o ZAKAZ BRONI MASOWEJ ZAGŁADY

Generałowie francuscy Ely, Salan i Pellissier przybyli w dniu 19 bm. do Hanoi. Towarzystwo dowódców naczelny francuskich wojsk w Indochinach gen. Navarre, Mista ta otrzymała polecenie przestudiowania na miejscu sytuacji wojennej w delcie Rzeki Czerwonej.

Uzbrojone bandy „Dar-ul-Islam” zmogły ostatnio znaczną swą działalność w zachodniej części Jawy. Bandy te działają przy poparciu władz kolonialnych, które prowadzą dywersyjną akcję skierowaną przeciwko Republice Indonezyjskiej. Oddziały wojskowe walczą obecnie z bandami w rejonach Bandung, Tasikmalaja, Bogor.

Dziennik szwajcarski „Voix Ouvrière” zamieścił tekst rezolucji Komitetu Partii Pracy o sytuacji politycznej. Rezolucja wzywa do walki o zakaz broni atomowej i wodnorodowej, o pokój i współpracę między narodami.

Wzmocnić pracę ideologiczną i wychowawczą wśród młodzieży

Fragmenty referatu wygłoszonego przez sekretarza KW PZPR tow. Izydora Kunata na plenum KW PZPR w Gdańsku

W dniu 15 bm. odbyło się plenum KW PZPR w Gdańsku poświęcone pracy partii z młodzieżą. Referat na ten temat wygłosił sekretarz KW PZPR tow. Izydor Kunat.

Poniżej podajemy obszernie fragmenty tego referatu.

Walka o wzrost produkcji rolnej i przemysłowej, o coraz lepsze zaspokojenie codziennych potrzeb mas pracujących miast i wsi — nie da pełnych rezultatów, jeśli pod kierownictwem partii nie zmobilizujemy do tej walki najszerszą masę, a w szczególności młodzieży, której rola i znaczenie ciągle rośnie.

Województwo nasze liczy około 150.000 młodzieży zatrudnionej w przemyśle i rolnictwie, zdolnej przy odpowiednim kierownictwie politycznym, mobilizacji ze strony całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, wnieść swój ogromny wkład do rozwoju naszej produkcji i kultury w budownictwie socjalizmu. Rolę kierownika politycznego i przewodnika wskazań partii wśród młodzieży spełniać powinien ZMP.

W referacie sprawozdawczym na II Zjeździe Partii tow. Bierut wskazał na konieczność pogłębienia pracy wychowawczej ZMP, na zwiększenie oddziaływania ZMP na całą młodzież. Wymaga to, aby w ZMP młodzież robotniczą — chłopską stanowiła podstawowy trzon, dostatecznie silny i uzbrojony ideologicznie dla wykonania stojących przed nim zadań.

Nasze organizacje ZMP-owskie mają niewątpliwie poważne osiągnięcia w kierowaniu całokształtem życia młodzieży, w wychowaniu jej i mobilizacji do zadań produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie. Wśród biorących udział we współzawodnictwie większość stanowią członkowie ZMP.

ZMP-owie Zbigniew Rudnik ze Stocznii im. Komuny Paryskiej w Gdyni dał przykład jak rozumie wytyczne II Zjazdu, podnosząc wydajność swej pracy. Dzięki rozpowszechnieniu jego metod pracy przez Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe ZMP — ilość braków w produkcji wśród młodzieży, np. w Zakładach gen. Świerczewskiego w Elblągu zmniejszyła się z 28 do 10 proc.

W realizacji podstawowego zadania postawionego przez IX Plenum i II Zjazd Partii w sprawie sojuszu robotniczo — chłopskiego — nasze organizacje ZMP-owskie dokonały dużego wysiłku. Na zew partii i ZMP 60 młodzieżowych specjalistów z przemysłu zgłosiło się do

pracy w POM. 260 młodych ludzi, kończących w bieżącym roku wyższe studia, zgłosiło swój wyjazd do pracy na wsi. Cała młodzież, konającą w br. liceum pedagogiczne w Kwidzynie oświadczyła, że pragnie pracować w wiejskich szkołach.

Mamy szereg pozytywnych przykładów, kiedy młodzież biorąca udział w ekipach łączności miasta ze wsią, udziela poważnej pomocy w politycznej mobilizacji młodzieży wiejskiej wokół codziennych zadań i wpływa na wzrost kulturalny wsi.

Realizując wytyczne II Zjazdu ZMP-owcy ze szkół rolniczych w Pruszczu Gdańskim, Owidzu, pow. Starogard, Choczewie, pow. Leobork, Zasadniczej Szkole Mełowej w Kwidzynie i wielu innych pomagali chłopom mało i średniorolnym, spółdzielniom produkcyjnym i PGR w akcji siewnej, w zakładaniu i pielęgnowaniu sadów, ogródków warzywnych itp., wygłaszali pogadanki na tematy agronomiczne i zootechniczne.

Na apel Zarządu Wojewódzkiego młodzież robotniczą bierze poważny udział w melioracji Żuław. Podczas jednego wyjazdu 3.000 osób, w tej liczbie 800 niezeroszyńskich, dokonano konserwacji ponad 40 km kanałów.

Wyjazdy młodzieży są kontynuowane i w myśl planu do końca br. młodzież zobowiązała się wykonać 800.000 rob./dniów. Do dalszych wyjazdów zgłosiło się już przeszło 10.000 ochotników młodzieżowych. Ten wielki zryw młodzieży posiada niezmierznie ważne znaczenie dla naszej gospodarki rolnej, ponieważ Żuławy stanowią dla naszego województwa bazę produkcji zbóż i hodowli.

O czym świadczy ta różnorodna inicjatywa?

Świadczy ona o tym, że młodzież stanowi tworzącą się w budownictwie socjalistycznym, że młodzież może i powinna stać na zew partii na najtrudniejszych odcinkach, wyrażając w ten sposób swoje całkowite oddanie sprawie partii — sprawie służenia ojczyźnie. Te inicjatywy organizacje partyjne, rady narodowe i organizacje ZMP winny w dalszym ciągu rozwijać, wciągając ją z pracą polityczną i ideową wychowawczą.

O dalszą rozbudowę ZMP na wsi

Główny wysiłek naszych instancji i organizacji partyjnych w myśl wytycznych II Zjazdu Partii powinien skoncentrować się na pogłębieniu pracy wychowawczej w ZMP, a z kolei na politycznym i organizacyjnym umocnieniu jego więzi z całą młodzieżą. Wymaga to, by ZMP skupiał w swoich szeregach podstawową masę młodzieży robotniczej, by trzon robotniczy w ZMP promieniował na całą młodzież, a w obecnym okresie przede wszystkim na młodzież wiejską, by nastąpił szybki wzrost liczby kół i szeregów ZMP na wsi.

Dotychczasowy stan organizacji, jej rozmieszczenie jest jednak w dalszym ciągu niedostateczne. Ponad 50 proc. młodzieży pozostaje poza szeregami ZMP.

Wzrost organizacji i jej rozbudowa w stosunku do możliwości istniejących w województwie są niezadowalające. Najbardziej charakterystyczne dane cyfrowe o stanie i rozmieszczeniu organizacji ZMP-owskich. Na dzień 1 kwietnia organizacja ZMP liczyła około 68 tys. członków, z tego robotników 18.997, robotników rolnych 3.519, chłopów 6.499, pracowników umysłowych 13.877, uczniów 19.641, studentów 5.718.

O czym mówią te cyfry? Wskazują one przede wszystkim na słaby wzrost ZMP wśród młodzieży robotniczej.

Młodzież robotnicza pomimo poprawy, która nastąpiła po IX Plenum KC, stanowi 37,3 proc. składu osobowego organizacji. Nawet w kluczowych zakładach nasze go województwa — ZMP zrzesza niewiele ponad 40 proc. zatrudnionej tam młodzieży w wieku ZMP-owskim. A w takim np. ZBM w Gdańsku, do ZMP należy tylko około 20 proc. młodzie-

Pracę operatywną bezpośrednio z młodzieżą zastępuje się kierownictwem z biurka. Wystarczy wskazać, że ZW ZMP na przestrzeni roku 1953 wysłał do zarządów powiatowych 1.700 instrukcji, wytycznych i zleceń na piśmie. W ślad za Zarządzeniem Wojewódzkim idą zarządy powiatowe, które żywcem odbierają instrukcje wysyłane do niższych instancji.

Brak konkretnej pomocy dla dołowych ogniw ZMP z uwzględnieniem specyfiki każdego terenu powoduje w konsekwencji brak znajomości nurtujących młodzież

Walczyć z penetracją wrogiej ideologii wśród młodzieży

W toczącej się walce klasowej w naszym kraju młodzież jest pod szczególnym ostrzałem wroga, a młodzież naszego Wybrzeża z uwagi na bezpośredni styk z krajami kapitalistycznym jest tym bardziej narażona na nacisk wrogiej ideologii, która oddziałuje głównie na tę część młodzieży, która pozostaje poza zasięgiem wpływu organizacji ZMP. Często też nacisk ten stosowany jest wobec młodzieży klasowej nam bliskiej, lecz słabo zahartowanej politycznie i ideologicznie.

Wystarczy wskazać na szereg wypadków chuliganstwa i pijanstwa wśród młodzieży Marynarki Handlowej i rybaków, którym ZMP, mimo że istnieją ku temu wszelkie warunki, jak np. odpowiednie wyposażenie świetlne — nie zabezpiecza właściwie kulturalnej rozrywki i wypoczynku po powrocie z rejsów.

Młodzież wymaga od organizacji ZMP czegoś więcej, niż organizowania „odświętnych” wieczorków dyskusyjnych, odczytów, zajęć świetlicowych urządzanych z okazji rocznic i świąt klasy robotniczej, lub prowadzonych przez partię i rząd kampanii polityczno — gospodarczych. Młodzież wymaga systematycznej pracy, bogatej w treść polityczną, która pomogłaby jej pokonywać trudności.

W walce o wysoki poziom ideowy młodzieży słabo jeszcze wykorzystują ogniwa ZMP szeroki wachlarz środków, metod i form atrakcyjnej pracy. W kołach ZMP i grupach młodzieży niedostatecznie rozpala się gorące dyskusje nad książkami klasycznych literatury polskiej i światowej.

W tych dniach rozpoczyna się Dni Oświaty, Książki i Prasy. Nasze organizacje partyjne i ZMP-owskie powinny bardziej wykorzystać te dni dla dalszej popularyzacji książek, których mamy w bibliotekach naszego województwa ponad milion. Win-

niśmy więcej poświęcić uwagi pracy z kierownikami bibliotek, którzy mają spełnić poważną rolę w popularyzacji dobrej książki i broszury na tematy agrotechniczne, zootechniczne i inne wśród szerokiego społeczeństwa, trzeba pomóc organizacjom ZMP w rozwijaniu konkursów czytelniczych, głośnego, zespołowego czytania.

Mamy do dyspozycji teatr, film, muzea i wystawy. Za mało jest jednak dyskusji nad sztukami teatralnymi, filmami, za mało celowego, zorganizowanego wysiłku dla wykorzystania takich środków wychowania młodzieży, jak masowa praca zespołowa artystycznych, których mamy obecnie na terenie województwa ponad 1300, a w gromadach około 900. Wśród nich wyróżniają się zespoły pieśni i tańca Stocznii Gdańskiej, Stocznii im. Komuny Paryskiej, zespoły kaszubskie w Kościerzynie, Kartuzach i wiele innych.

Zbyt słabo instancje partyjne i ZMP starają się włączyć do tej pracy nauczycieli, szczególnie wiejskich, którzy wykazali dużo zapału, aktywności w pracy z masami chłopskimi. Wiele instancji słabo pracuje z młodymi nauczycielami, nie pomagają im w podnoszeniu ich poziomu ideologicznego, politycznego i zawodowego, słabo troszczą się o rozwijanie trudności w ich życiu codziennym.

Nasze organizacje ZMP słabo pracują nad rozwojem masowego sportu. Młodzież lubi uprawiać sport, lubi napięcie i wysiłek szlachetnej walki sportowej, żywo interesuje ją lotnictwo, żeglarsko, turystyka, wycieczki, które będąc naturalnym i zdrowym dla młodości i radości życia — dostarczają wiele emocji, przyjemności i rozrywkę. Świadczy o tym chociażby tegoroczny wojewódzki ZMP-owski Kolarski Raid Pokoju, który objął 10 tys. młodzieży.

Młodzież należy otoczyć troskliwą opieką partyjną

Słabość oddziaływania wychowawczego ZMP tkwi m.in. w niedostatecznej jeszcze pracy aparatu ZW i ZP, często nie nadążających za ogólnym wzrostem młodzieży.

Poziom pracy instancji, uzbrojenie polityczne, postawa moralna i polityczna aparatu i aktywów, wszystko to wpływa decydująco na umocnienie więzi organizacji ZMP z masami młodzieży. Dla wydatniejszej szybszej poprawy w tej dziedzinie organizacje partyjne powinny zwrócić szczególną uwagę na dobór i wychowanie aparatu o wysokim poziomie moralno — ideowym i skrzystalizowanym światopoglądzie, rozkładającym perspektywę wzrostu i awansu.

Osiągniąć to można poprzez stałe, systematyczne uczenie aparatu, podnoszenie jego wiedzy ogólnej i politycznej, doskonalenie jego umiejętności pracy z kołami ZMP przez zarządy powiatowe. Komitety powiatowe i komitety miejskie partii winny częściej zbierać działaczy ZMP, zapoznawać ich z uchwałami partii i pomagać w opracowaniu form ich realizacji na odcinku młodzieżowym.

Za braki i niedociągnięcia organizacji ZMP w pracy z młodzieżą główny ciężar odpowiedzialności spada na nasze instancje i organizacje partyjne. Podstawowym brakiem kierownictwa partyjnego, jest to, że zbyt dużo jest abstrakcyjnych sloganów o zadaniach kierownictwa po-

ich śladem również z POP — uważają, że jeżeli od czasu do czasu sprawa pracy z młodzieżą zostanie postawiona pod rozwagę plenum, względnie egzekutywy, albo jeżeli któryś z członków egzekutywy weźmie udział w posiedzeniu zarządu, to wystarczy. Jest to niewątpliwie jedna z form

Zaszczytna misja młodzieży wiejskiej

Poważną słabość przejawiają nasze instancje w pracy na wsi. Wyrazem tej słabości jest m. in. fakt, że w 1954 roku powstało zaledwie 16 spółdzielni produkcyjnych.

W wielkiej bitwie o przebudowę wsi nasze organizacje partyjne nie zmobilizowały należycie organizacji młodzieżowych. Mamy szereg przykładów, że młodzież odchodzi ze spółdzielni, zamiast być czynnikiem jej umocnienia.

Np. w spółdzielni produkcyjnej Gronowo pow. Elbląg przy jej założeniu było 21 młodych ludzi, w tym 17 członków ZMP, którzy w początkowym okresie dobrze pracowali, a po dwóch latach istnienia spółdzielni pozostało w niej zaledwie 4, w tym tylko jeden członek ZMP. Inni wyjechali do miasta, a dzisiaj spółdzielnia ta odczuwa brak rąk do pracy.

Odpływem młodzieży z Gronowa do miasta nikt się nie zainteresował, mimo że w tej gromadzie istnieje Komitet Gminny i Wydział Polityczny POM.

Nasze organizacje partyjne nie troszczą się o należyty poziom pracy z młodzieżą wiejską, szczególnie w spółdzielniach produkcyjnych. Świadczy o tym niski procent młodzieży zorganizowanej w ZMP.

W rejonie POM Cedry pow. Gdańsk na 17 spółdzielni produkcyjnych organizacji ZMP istnieją zaledwie w 7 spółdzielniach produkcyjnych, a w rejonie POM Sztum na 9 spółdzielni produkcyjnych organizacji ZMP istnieją tylko w 4.

Niektórzy towarzysze uważają, że sprawa budownictwa spółdzielczego na wsi — to sprawa sezonowa: skończy się siewy, żniwa, przyjdzie zima i zaczniemy znów budować spółdzielnię. Nie wykorzystujemy wszystkich czynników, a w tej liczbie tak liczna młodzież w gromadach, która niejednokrotnie pokazała, że jest najbardziej chłonna na nowe idee, najmniej konserwatywna.

Nasze instancje muszą sobie uświadomić, że bez pełnego uruchomienia wszystkich dźwigni, takich jak POM, GOM i bez najszerszego udziału młodzieży, nie można przebudować zacofanej gospodarki rolnej. Dobry traktorzysta, agronom, zootechnik w gromadzie jest równocześnie najlepszym agentem przebudowy wsi.

Nasze POM zatrudniają w większości młodzież. Około połowa pracowników POM należy do ZMP. Jest to poważna grupa działaczy politycznych, których niestety nie umieliśmy dotychczas wykorzystać. Brak często troski nawet o warunki bytowe tych ludzi.

Trzeba, żeby nasza młodzież ZMP-owska wpajała w młodzież wiejską zamiłowanie do zawodów, które przyczyniają się do podniesienia produkcji rolnej, jak zawód traktorzysty, agronoma, zootechnika.

Organizacje ZMP w POM winny być w stałym kontakcie z kołami ZMP w spółdzielniach, a Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe ZMP winny ustalić plan tych kontaktów. Zarząd Wojewódzki i zarządy powiatowe powinny przy pomocy KW i KP przeprowadzić instruktaż dla wydziałów politycznych POM w zakresie pracy politycznej z młodzieżą pomocową.

To samo można powiedzieć, jeśli chodzi o pracę z młodzieżą w PGR.

Często w KW i KP analizujemy odcinkowo pracę PGR od strony gospodarczej i politycznej. Notujemy w ubiegłym roku szereg wypadków niewłaściwego stosunku do młodzieży SP, zatrudnionej sezonowo w PGR, ale brak jest zainteresowania tym młodzieży stale zamieszkującej w PGR. Przyjazdy pracowników aparatu i aktywów partyjnego oraz aparatu ZMP są sporadyczne i mało pomocne dla młodzieży.

Mamy już dzisiaj szereg

komitetów, ale nie można się do tego ograniczać. Młodzież do tego ograniczenia nie jest gotowa, entuzjazmu w pracy, ale brak jej często doświadczenia w rozwiązywaniu szeregu problemów — w tym winny im pomóc egzekutywy KP, pracownicy poszczególnych wydziałów.

Do pracy z młodzieżą wiejską nasze organizacje partyjne winny włączyć młodych agronomów, zootechników, nauczycieli i całą inteligencję wiejską.

Praca z młodzieżą to nie akcja, ani też jednorazowa pomoc, jak to często bywa — a praca na co dzień, praca z ludźmi, uczenie jak realizować wytyczne partii wśród młodzieży.

II Zjazd Partii pokazał, jakie rezerwy tkwią w gospodarce

Wieloletni sekretarz, czasem kierownicy wydziałów. Rząd natomiast pomaga ZMP instruktor KP, a nawet instruktor KW.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że instruktor KW, czy KP nie wie po co ma udać się do Zarządu ZMP, jak mu pomóc. Wołeli więc go ominąć.

W Kościerzynie jest zespół amatorsko — artystyczny. Jest to jeden z najlepszych zespołów o niezmierznie ważnym znaczeniu dla naszego województwa. Mało kto jednak z pracowników aparatu KP czy też KW, zainteresował się tym zespołem. A wszyscy zdają mi się sobie sprawy, jakiego wsiłku trzeba; żeby na terenach kaszubskich, gdzie sanacja utrzymywała ludność w kulturalnym zacofaniu, rozwijać nową, socjalistyczną kulturę.

Słabo zainteresowanie ze strony aparatu KW i KP pracą instancji ZMP ma swoje źródło w egzekutywach KW i KP. Zbyt powierzchownie nie podchodzi się do pomocy organizacjom ZMP. Brak poważnego wydziału instancji partyjnych z odpowiednimi wydziałami ZMP. Uczestniczenie w jakiejś radzie, czy w posiedzeniu prezydium lub też zaproszenie ZMP na naradę do KW jeszcze nie wystarczy.

Ostatnio wydział organizacyjny KW przeprowadził na radę problemową na temat pracy Zarządu Wojewódzkiego ZMP na odcinku kadrowym.

W praktyce młodzież bierze poważny udział w zacieśnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, ale stwierdzać trzeba, że wśród młodzieży jest jeszcze wielkie niezrozumienie treści politycznej tego sojuszu. Nie rozumiemy tego zagadnienia — młodzież zgadza się, wydaje się jej, że przez wyjazd z ekipą spełnia swoje zadanie.

Komitety powiatowe i miejskie poważnie zaniedbały po moc dla wsi, jeśli chodzi o pracę z dojeżdżającymi ze wsi robotnikami. Poza ujęciem ewidencyjnym, którego dokonały niektóre komitety

zakładowe, więcej nic w tym kierunku nie zrobiono. Nie wykorzystaliśmy tak wielkiej masy młodzieży do propagowania polityki partii na wsi. Towarzysze nie dostrzegają nawet przemian, jakie zaszły u tych ludzi, którzy przez okres kilku lat pracują w fabryce i mogą pozytywnie oddziaływać na swoje otoczenie wiejskie. Nie mogliśmy też organizacjom ZMP w ustawieniu się do pracy z dojeżdżającą młodzieżą.

Widzimy tu niejednokrotnie niezrozumienie, niewłaściwy stosunek organizacji partyjnych, administracji, a w szczególności związków zawodowych do spraw bytowych młodzieży. Sprawy bytowe klasy robotniczej nie mogą być przez związki zawodowe zaniedbywane. III Kongres Związków Zawodowych sprawę tę stawia wyraźnie jako zagadnienie nie wezwów, decydujące w realizacji uchwał II Zjazdu Partii. Jest konieczne, by związki zawodowe bardziej niż dotychczas zabezpieczały i organizowały warunki bytowe młodzieży. Chodzi o to, by organizować szkolenie dla kładowe, stwarzając możliwość kulturalnego wypoczynku, rozwijać życie sportowe, troszczyć się o życie kulturalne w domach młodego robotnika.

Związki zawodowe, rady narodowe, masowe organizacje powinny więcej uwagi poświęcić zagadnieniom rozwoju masowego sportu.

Należy stwierdzić, że jeśli chodzi o prezidia rad narodowych, to za wyjątkiem wydziałów oświaty zagadnieniem młodzieży zajmują się one tylko z okazji uroczystości, rajdów lub innych imprez. Nie wnikają w warunki bytowe młodzieży w domach młodego robotnika, nie interesują się życiem kulturalnym młodzieży.

Wykonać zadania w stosunku do młodzieży można będzie tylko wtedy, jeżeli z całą uporczywością i pełną odpowiedzialnością będziemy pomagać jej i wychowywać ją, kiedy zbliży się do młodzieży, poznamy jej troski, bolączki i potrzeby bytuwo-kulturalne, pomagając w usuwaniu braków i poprawie niu warunków życia.

Musimy stoczyć walkę o wzmocnienie ideologiczne naszej młodzieży, a w szczególności ZMP, o uzbrojenie młodzieży w znajomość uchwał Partii i Rządu oraz pomoc w opracowaniu właściwych form codziennej pracy wychowawczej.

Oto są główne założenia, którym powinny kierować się nasze instancje i organizacje partyjne w pracy z młodzieżą.

»Dzień sadu«



16 maja br. Instytut Sadownictwa w Skierniowicach zorganizował „Dzień Sadu” w celu spopularyzowania hodowli najlepszych odmian drzew owocowych. W dniu tym przybyło do sadów Instytutu liczne wyieczniki. Między innymi przyjechali także młodzi miczurinowcy z Domu Harcersza w Malborku.

Na zdjęciu: Pracownik naukowy mgr Wiśniewski opowiada młodym miczurinowcom o doświadczeniach Instytutu.

CAF fot. Motyl.

